

ADOLF PILCH
„GÓRA”, „DOLINA”

Szymon Nowak



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

ADOLF PILCH „GÓRA”, „DOLINA”

Szymon Nowak



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Dowódca grupy AK „Kampinos” mjr Alfons Kotowski „Okoń” (z lewej) i por. Adolf Pilch „Dolina” (z prawej przy działku) oglądają zdobyczne działko 20 mm zamontowane na ciężarówce i sprzężone z karabinem maszynowym MG-34. Przed samochodem stoi ppor. Lech Zabierek „Wulkan” (AIPN)



ADOLF PILCH „GÓRA”, „DOLINA”

Adolf Pilch, używający w konspiracji pseudonimów „Pistolet”, „Góra” i „Dolina”, uważany jest do dziś za jednego z najlepszych polskich partyzantów i zagończyków czasu II wojny światowej. Dość powiedzieć, że jako bezpośredni dowódca leśnych oddziałów nie przegrał ani jednej bitwy czy potyczki. Przeprowadzając konspiracyjne i powstańcze akcje, oprócz odwagi i bohaterstwa, zawsze brał pod uwagę również bezpieczeństwo swoich podkomendnych oraz unikanie niepotrzebnych strat. Dzięki słusznym decyzjom był szanowany przez swoich żołnierzy za rozagę i nieszaflowanie bez potrzeby krwi braci partyzantów. Marian Podgóreczny „Żbik” wypowiedział taką opinię o swoim dowódcy: „Będę wyrazicielem woli wszystkich Pana podkomendnych, dla których był Pan w tamtych latach nie tylko dowódcą, ale też ojcem i przyjacielem, któremu bezgranicznie ufali i za którym poszliby, i szli bez wahania w największy ogień – przekazując od nas wszystkich z serca płynącą wdzięczność za przeprowadzenie oddziału, z możliwie najmniejszymi stratami, zza Niemna nad Wisłę. Dzięki temu wszyscy ci, którzy pokonali ten pięćsetki-lometrowy szlak, nie trafili do sowieckich łagrów”.



1939 – „Stawić się na specjalne wezwanie”

Adolf Pilch urodził się 22 maja 1914 r. w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, w miejscu gdzie krzyżowały się kultury Polaków, Czechów i Niemców. Pochodził z wielodzietnej beskidzkiej rodziny wyznania ewangelicko-augsburskiego. Jego rodzicami byli Jan i Zuzanna z d. Cieślar, a dalecy przodkowie przybyli do Polski ze Szkocji, chroniąc się przed prześladowaniami religijnymi. W rodzinnej miejscowości ukończył szkołę powszechną, do gimnazjum uczęszczał w Cieszynie. Kształcił się następnie w Warszawie w Państwowej Szkole Budownictwa. Po skończeniu szkoły i uzyskaniu tytułu technika budowlanego został powołany do wojska, do 26 Dywizji Piechoty w Skierniewicach, gdzie ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty. Po wyjściu do cywila pracował w Rybniku, za namową kolegi w 1938 r. przyjechał do Warszawy i rozpoczął pracę w branży budowlanej.

W przededniu wybuchu wojny nie został zmobilizowany, ale 30 sierpnia 1939 r. dostał kartę mobilizacyjną z adnotacją: „Stawić się na specjalne wezwanie”. Mimo niemieckiej agresji i bombardowań lotniczych nie doczekał się takiego wezwania ani 1 września, ani przez następnych kilka dni. W końcu, odpowiadając na apel płk. Romana Umiastowskiego, wzywający wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni do wymarszu z Warszawy na wschód, Adolf Pilch wyruszył w drogę. Kiedy po kilku dniach jego grupka dotarła do Bugu, za rzeką stały już oddziały sowieckie. Nie widząc innego wyjścia (oblężona przez Niemców Warszawa broniła się nadal), Adolf postanowił wrócić do rodziców do Wisły. Na zakupionym rowerze przez Ryki, Górę Kalwarię, Kraków i Oświęcim po kilku dniach tułaczki dotarł do rodzinnego domu. Wisła jednak została wcielona do III Rzeszy, a miastem rządili teraz miejscowi Niemcy i volksdeutsche. Adolf Pilch nie wierzył, żeby na terenie Rzeszy była możliwa działalność konspiracyjna, dlatego postanowił przedostać się przez granicę na Słowację, a następnie do Wojska



Zbombardowany dworzec kolejowy Warszawa Zachodnia, wrzesień 1939 r. (NAC)

Polskiego we Francji. Jego decyzję przyspieszyły masowe aresztowania Polaków w Wiśle. Tuż przed Wigilią 1939 r. Adolf bez pożegnania z najbliższymi wyruszył w drogę.

W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie

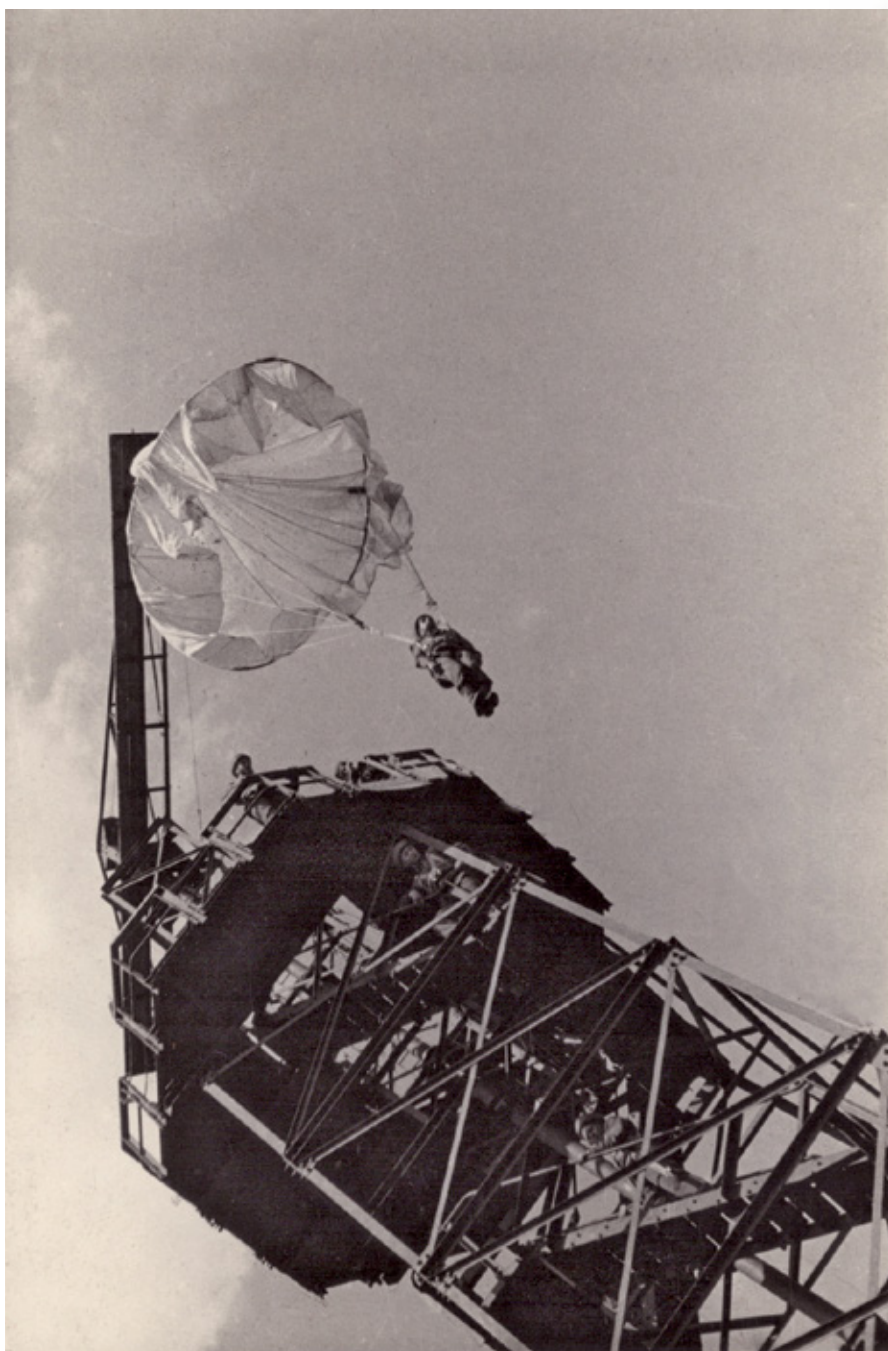
Przez Słowację, Węgry, Rumunię i Jugosławię Adolf Pilch przedostał się do Francji i zameldował w Wojsku Polskim gen. Władysława Sikorskiego. Po weryfikacji najpierw znalazł się w obozie Coëtquidan, a następnie dostał przydział do 3 Dywizji Piechoty. Był to jednak czas, w którym Niemcy zaatakowały Francję i z powodu szybkich postępów wojsk Hitlera organizowanie się polskiej armii zostało wstrzymane,

żołnierze zaś w większości na własną rękę dążyli do ewakuacji za kanał La Manche. Adolfowi Pilchowi udało się dotrzeć do wybrzeża i brytyjskim statkiem dopłynąć do Anglii. Na Wyspach Brytyjskich Pilcha wraz z grupą żołnierzy wcielono do 24 Pułku Ułanów należącego do 10 Brygady Kawalerii Pancernej dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka. Dla polskich żołnierzy rozpoczęła się służba patrolowo-wartownicza na szkockim wybrzeżu.



Ćwiczenia spadochronowe w PSZ na Zachodzie (AIPN)

Beskidzkiemu góralowi nie w smak była monotonna służba na tyłach i oczekiwanie na prawdziwą walkę. Dlatego też w sierpniu 1941 r. Adolf Pilch zameldował się w brygadzie płk. Stanisława Sosabowskiego. Od razu został skierowany na kurs cichociemnych, na którym poznawał tajniki zakładania ładunków wybuchowych, walki wręcz i poruszania się w obcym terenie. Potem znalazł się na kolejnym, bardziej zaawansowanym



Ćwiczenia spadochronowe w PSZ na Zachodzie (AIPN)

kursie, zorganizowanym dla nielicznych, wybranych już żołnierzy. Na szkoleniu tym poprawiano kondycję fizyczną, przeprowadzano instruktaże z akcji sabotażowo-dywersyjnych oraz uczono strzelać „z biodra”. Pierwsze próbne skoki na spadochronie zakończyły się dla Adolfa Pilcha kontuzją i na trzy miesiące wyłączyły go ze służby. Po zdjęciu gipsu jako rekonwalescent pracował m.in. w wojskowej piekarni. Innym razem podczas



Por. Adolf Pilch „Góra”, „Dolina” w czasie służby w PSZ (MPW)

skoku Pilcha wiatr tak zwiął czasę spadochronu, że skoczek wylądował na plecach i stracił na krótko przytomność. Miał uraz głowy i kręgosłupa, więc przerwał szkolenie na kolejne kilka tygodni. Po dłuższym czasie wrócił do ćwiczeń. Ostatni kurs i odprawa dotyczyły m.in. „legendy” każdego ze skoczków, czyli szczegółów fałszywego życiorysu. Oprócz

tego żołnierze zapoznawali się z obecną sytuacją w okupowanym kraju oraz wyznaczali grupy cichociemnych w planowanych lotach do Polski. Potem rozpoczęło się wielomiesięczne oczekiwanie na wylot do kraju.

„Ptaszek” przyfrunął

W styczniu 1943 r. Adolf Pilch wystartował, aby realizować swoją misję, ale w rejonie Kołobrzegu popsuł się jeden z silników przewożącego go samolotu. Z powodu awarii maszyny brytyjska załoga postanowiła wracać, wcześniej zaś zrzucić skoczków na terenie Pomorza Zachodniego, na obszarze Rzeszy. Polscy żołnierze nie wyrazili zgody na tak niebezpieczny skok w nieznanym terenie i samolot wraz ze skoczkami zawrócił do Anglii.

W kolejnej misji Adolfa Pilcha, w nocy z 16 na 17 lutego 1943 r. w operacji „Saw” czterech skoczków pod dowództwem ppor. Henryka Januszkiewicza zostało zrzuconych nad placówką niedaleko Piotrkowa Trybunalskiego. Niestety jeden z nich, ppor. Bolesław Odrowąż-Szukiewicz, zginął w czasie skoku z powodu częściowego tylko otwarcia się spadochronu.

Po kilkutygodniowym okresie asymilacji w nowym środowisku w Warszawie, w marcu 1943 r. Adolf Pilch „Góra” otrzymał przydział do Kedywu Okręgu AK „Czapla” (Białystok). Kilka miesięcy później znalazł się w należącym do Obwodu AK „Słup” Stołpce (Okręgu Nowogródek) Polskim Oddziale Partyzanckim im. Tadeusza Kościuszki.

W Puszczy Nalibockiej

Przez krótki czas ppor. „Góra” pełnił obowiązki dowódcy oddziału, do momentu kiedy dowodzenie przejął po nim mjr Wacław Pełka „Wacław”. W tym okresie Polski Oddział Partyzancki liczył około 300–400 żoł-



Grupa dowódców Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego z ludnością cywilną. Adolf Pilch trzeci od lewej, Kostuchy (wschodnia Nowogródzczyzna), maj 1944 r. (AAN)

nierzy. Tylko latem i jesienią 1943 r. grupa ta przeprowadziła 52 akcje wymierzone przeciwko Niemcom oraz posiłkującym ich policjantom białoruskim, podczas których m.in. zniszczono 3 mosty, wykolejono 3 pociągi i opanowano miasto Iwieniec. Szczególne znaczenie miała ostatnia akcja, nazwana nawet powstaniem iwienieckim – polscy partyzanci rozbili niemiecki garnizon, oswobodzili aresztowanych polskich konspiratorów oraz na blisko dobę zawładnęli kilkunastotysięcznym miastem. Należy zaznaczyć, iż część tych akcji odbywała się we współdziałaniu z partyzantami sowieckimi.

W tym samym czasie gdy w dalekim Teheranie trwały ustalenia mocarstw dotyczące m.in. przyszłości powojennej Polski, dokładnie 1 grudnia 1943 r. w stosunkach polsko-sowieckich na Nowogródzczyźnie nastąpiła niespodziewana zmiana. Do tej pory obie partyzantki współpracowały ze sobą, a przynajmniej nie wchodziły sobie w drogę. Leśni



Urodziny dowódcy Zgrupowania Stołpeckiego por. Adolfa Pilcha „Góry”. Na zdjęciu solenizant (oznaczony strzałką) wraz z dowództwem zgrupowania, miejscowość Starzynki k. Iwieńca, 22 maja 1944 r. (AAN)

dowódcy snuli nawet plany wspólnego ataku na niemiecki garnizon w Iwieńcu i w tej sprawie zaproszono polskich oficerów na naradę do sowieckiego obozu. Był to jednak podstęp. W ręce sowieckich partyzantów wpadli polscy oficerowie z mjr. Wacławem Pełką „Wacławem” na czele. Cała pojmana kadra została przerzucona samolotem do Moskwy, obóz polskiego oddziału otoczono, a żołnierzy rozbrojono i przymusowo wcielono do sowieckich plutonów. W niektórych przypadkach doszło do strzelaniny, zginęło kilkunastu Polaków. Była to zaplanowana akcja – przy jednym z pojmanyh sowieckich partyzantów znaleziono odgórny rozkaz o likwidacji polskich oddziałów. Ostatecznie z 400-osobowego oddziału uratowało się zaledwie 42 żołnierzy, nad którymi komendę przejęli por. Adolf Pilch „Góra” i chor. Zdzisław Nurkiewicz „Noc”.

Dramatyczne wydarzenia z przełomu 1943 i 1944 r. sprawiły, że oddział stołpecki znalazł się w stanie „obrony koniecznej”, a podstępny



Por. Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”, dowódca Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego AK, 1944 r. (AAN)

PHL 1558/921
 POLSKI WADIAŁ PART.
 M.P. Km. 26. IV 1944.

MUOIT Adres
 2

Komendant Okręgu „L.”

Proszę o uregulowanie spraw finansowych, o których
 pisałem w poprzednich pismach i proszę o uregulowanie
 kwestii żołdu i dolaży na umiarkowanie, o czym itd.
 Dotychczas sprawa ta nie była uregulowana. Wpłynęły
 różne sumy bez umiarkowania - czy to jest żołd, czy li jawnie
 inne nakłady.

Proszę również o przypomnienie o przypływie żołdu ement.
 innymi dolażami regularnie co miesiąc, gdyż ostatnio przez
 brak ich w całym miesiącu musiałem się obijać bez żadnego
 pieniędzy, co robić budowania od posłan oddziału było
 bardzo ciężką przeszkodą w biegu normalnej pracy.

Adolf Pilch
 Pistoleta

Dokument do komendanta okręgu podpisany przez por. Adolfa Pilcha „Pistoleta”
 (AIPN)

atak stał się początkiem niewypowiedzianej wojny między partyzantką
 sowiecką i Polakami. W tym czasie polskiemu oddziałowi groziło
 rozbiecie. Nic więc dziwnego, że Pilch postanowił rozważyć wówczas
 niemiecką propozycję zawieszenia broni i przejścia na pozycje neu-
 tralne, co miało umożliwić zakup broni. Po naradzie postanowiono
 przyjąć ofertę i zaprzestać walki z Niemcami. Choć wytworzoną sy-
 tuację polscy partyzanci nazywali między sobą „zgniłym rozejmem”,
 to zdziesiątkowani, przemarznięci i wyczerpani ludzie znaleźli schro-
 nienie w kwaterach znajdujących się w pobliżu garnizonów niemiec-
 kich, a Komenda Okręgu AK Nowogródek „Nów” zaakceptowała
 taki sposób samoobrony. Co ciekawe, żadnych formalnych, pisemnych
 umów z Niemcami nie było. Niemcy traktowali polski oddział tak jak

uzbrojone grupy białoruskiej samoobrony, a realne bezpośrednie stosunki ograniczały się wyłącznie do korzystania z niemieckiej pomocy medycznej w ciężkich przypadkach oraz możliwości otrzymywania (zakupienia) broni i amunicji.

Na Nowogródczyźnie wytworzyła się dziwna sytuacja, w której kilka tysięcy partyzantów sowieckich zamiast walczyć z hitlerowcami, uganiało się za niedobitkami skupionymi w oddziale Adolfa Pilcha. W pierwszej połowie 1944 r. oddział „Góry” stoczył ponad 120 bitew i potyczek z sowiecką partyzantką. W ramach tych walk zginęło ponad 500 Sowietów i tylko 50 Polaków.

Polski oddział cały czas stopniowo się rozrastał i pod koniec czerwca liczył już 860 żołnierzy. Składał się z trzech kompanii piechoty 78 pułku piechoty, czterech szwadronów kawalerii 27 pułku, szwadronu ciężkich karabinów maszynowych, kwatermistrzostwa, szpitala, żandarmerii i poczty dowódcy. Dowódcą zgrupowania był por. Adolf Pilch „Góra”, piechotą dowodził por. Witold Pełczyński „Dźwig”, natomiast kawalerię prowadził chor. Zdzisław Nurkiewicz „Noc”. Nazwę oddziału przemianowano na Zgrupowanie Stołpeckie AK, później przyjęła się funkcjonująca do dziś nazwa Zgrupowanie Stołpecko-Nalibockie AK.

Przełożeni z AK chcieli wykorzystać oddział „Góry” do wileńskiej operacji „Ostra Brama”, ale z powodu szybkich postępów Armii Czerwonej Pilch podjął decyzję o natychmiastowym wycofaniu się na zachód. Postanowienie to było zgodne z wcześniejszymi wytycznymi gen. „Bora”, który rozkazał: „Te nasze oddziały, które miały już takie zatargi i nie mogłyby z tego powodu ułożyć poprawnych stosunków z oddziałami sowieckimi, powinny być przesunięte na nowe tereny”. Adolf Pilch przewidywał zresztą, iż w przypadku pozostania na miejscu „wyzwolonym” przez Armię Czerwoną oddział AK zostałby zlikwidowany.

Rajd na zachód

Rankiem 29 czerwca 1944 r. kompania piechoty przeprowadziła udany wypad na miasteczko Raków. W akcji rozbijono kilkudziesięcioosobowy posterunek policji białoruskiej oraz wzięto do niewoli kilku niemieckich żandarmów. Do polskiego oddziału dołączyło wówczas około



Żołnierze Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego podczas marszu ku Warszawie, lipiec 1944 r. (AAN)

50 policjantów (z policji białoruskiej), którzy już wcześniej współpracowali z AK bądź do niej należeli. Kiedy zgrupowanie ruszyło w drogę, towarzyszyło mu ponad 150 wozów konnych z ludnością cywilną. Były to najczęściej rodziny żołnierzy AK, które ze względu na spodziewane represje postanowiono zabrać ze sobą. Polacy wiedli też kilku niemieckich żandarmów, pojętych w Rakowie.



Partyzanci spod Stołpc, Iwieńca i Naliboków w marszu ku Warszawie napotykają koło Wyszkowa miejscowych konspiratorów AK. Stojący przodem, uśmiechnięty por. Adolf Pilch „Góra”, lipiec 1944 r. (AAN)

Maszerowano w zwartej kolumnie w kierunku zachodnim i południowo-zachodnim przez Nowogródczyznę, Białostoczczyznę i Podlasie. Polacy z zasady omijali główne trakty i wielkie skupiska miejskie. Maszerowali bocznymi drogami, a kiedy napotykali oddziały niemieckie i kolaborujące z III Rzeszą, cały czas konsekwentnie podawali się za grupę współpracującą z Niemcami i w miarę możliwości unikali walki. Potrafili skutecznie wmieszać się w nurt pobitych przez Rosjan i uciekających na zachód niemieckich oddziałów frontowych.

Dopiero po przejściu Bugu Adolf Pilch oznajmił żołnierzom, że „zgniły rozejm” właśnie przestaje obowiązywać, a walka z Niemcami trwa w dalszym ciągu. Polscy partyzanci entuzjastycznie przyjęli słowa dowódcy, a kilku z nich nazbyt dosłownie interpretując wypowiedź Pilcha, rozstrzelało niemieckich żandarmów towarzyszących zgrupowaniu do tego momentu.



Chrzest córki adiutanta por. „Wyrwy”, która otrzymała imię Wierszynka, od wsi Wiersze. Z tyłu pośrodku Adolf Pilch, drugi od prawej Stefan Andrzejewski „Wyżeł”, Puszcza Kampinoska, wrzesień 1944 r. (AAN)

Trasa rajdu grupy por. Adolfa Pilcha, który swoimi decyzjami uratował oddział przed zagładą na Kresach, wiodła dalej przez teren powiatu radzyńskiego, aż do mostu w Nowym Dworze Mazowieckim. Dopiero tutaj 25 lipca 1944 r. niemiecka blokada z wozami pancernymi zatrzymała uchodzące przed bolszewikami wojska, w tym i zgrupowanie por. „Góry”. Rozpoczęły się nerwowe pertraktacje między Niemcami i Polakami, którzy powoływali się na szlak bojowy „Polnische Legionu” (jak nazywali oddział „Góry”) we wspólnej walce z bolszewikami oraz sojusz z Niemcami. Rozmowy utknęły w miejscu – Niemcy nie chcieli ustąpić, a polscy partyzanci na rozkaz dowódców po kryjomu zaczęli szykować się do walki. Dopiero wtedy do pertraktacji włączył się sierż. Stefan Andrzejewski „Wyżeł”, który w jednym z oficerów niemieckich rozpoznał swojego dowódcę z czasów I wojny światowej.

Dopiero ta sytuacja rozładowała napięcie i przełamała nieufność Niemców. Rokowania zakończyły się pomyślnie i wieczorem polska kolumna otrzymała zgodę na przejście mostu i zakwaterowanie w Dziekanowie Polskim. Do wyznaczonej wsi kolumna regulaminowo umundurowanych i znakomicie uzbrojonych polskich żołnierzy dotarła już późno w nocy, budząc zdziwienie, niedowierzanie i w końcu radość miejscowej ludności.

Tak szczęśliwie zakończył się niesamowity rajd polskiego oddziału partyzanckiego, podczas którego pokonano trasę liczącą ponad 500 km. Po dotarciu na kwatery por. „Góra” nawiązał kontakt z miejscową warszawską konspiracją, a Niemcy jeszcze do końca lipca zaopatrywali oddział por. „Góry” w amunicję i żywność, cały czas mylnie sądząc, że mają do czynienia z sojusznikami.

Powstanie w Puszczy Kampinoskiej

Za samoobronę przeciw ofensywnym działaniom sowieckiej partyzantki i współpracę z Niemcami na Nowogródczyźnie KG AK z Warszawy chciała początkowo postawić Adolfa Pilcha przed sądem, jego zgrupowanie rozbroić, a ludzi wysłać do Borów Tucholskich. Tak nedorzeczne pomysły, wynikające z chęci szybkiego pozbycia



Przejazd konnego patrolu Adolfa Pilcha „Doliny” (trzeci od prawej) w Puszczy Kampinoskiej, wrzesień 1944 r. (AIPN)



się „niewygodnego” oficera i jego żołnierzy, na szczęście nie zostały zrealizowane. Ostatecznie Zgrupowanie Stołpecko-Nalibockie włączono w skład VIII Rejonu i podporządkowano rozkazom kpt. Józefa Krzyczkowskiego „Szymona”. Zastępcą Krzyczkowskiego został Adolf Pilch, który pod Warszawą zaczął używać nowego pseudonimu – „Dolina”.

Zadania, jakie postawiono w przypadku wybuchu walk powstańczych przed oddziałami kpt. Krzyczkowskiego, to zdobycie lotniska



bielańskiego, opanowanie niemieckich placówek na swoim terenie oraz zamknięcie drogi Warszawa–Modlin. Niestety, dowódca Rejonu VIII otrzymał rozkaz o rozpoczęciu walki zaledwie na kilkadziesiąt minut przed godziną „W”. Wobec tego rzucił do ataku siły, jakie miał przy sobie, a do reszty oddziałów wysłał rozkaz o koncentracji. Akcja o godzinie 17 nie mogła się powieść, do ataku na lotnisko na Bielanach wyruszył bowiem zaledwie jeden słabo uzbrojony miejscowy batalion. Mimo pierwszego niepowodzenia kpt. Krzyczkowski postanowił, że w nocy ponowi atak już wszystkimi zmobilizowanymi siłami. Nad ranem 2 sierpnia



Spotkanie żołnierzy Kompanii Lotniczej por. Tadeusza Gaworskiego „Lawy” z patrolem konnym oddziału kawalerii zgrupowania por. Adolfa Pilcha „Doliny”, Puszcza Kampinoska, wrzesień 1944 r. (AIPN)

do natarcia wyruszyło prawie tysiąc powstańców z oddziałów kpt. Krzyczkowskiego i por. Pilcha. Niestety Niemcy byli czujni i mimo początkowego sukcesu Polaków (zniszczenie samochodu pancernego) odparli także to natarcie. Podczas akcji zginęło około 30 Polaków, a kpt. Krzyczkowski został ciężko ranny w nogę.

W tym samym czasie kawalerzyści ze Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego na kilka godzin skutecznie zamknęli drogi prowadzące z zachodu do Warszawy, niszcząc kilkanaście niemieckich pojazdów. Następnego dnia (3 sierpnia) Polacy rozbili pod Truskawką kompanię Wehrmachtu, zadawszy nieprzyjacielowi straty szacowane na 70 poległych. W tych dniach przebywający w szpitalu w Laskach ranny kpt. Krzyczkowski przekazał całe dowództwo por. Pilchowi, tworząc jednocześnie z sił swojego rejonu i zgrupowania stołpeckiego Pułk AK Palmiry-Młociny.

Odsiecz dla Warszawy

W związku z tym, że polskie oddziały w Warszawie zostały zamknięte przez nieprzyjaciela w odizolowanych dzielnicach, dowództwo powstania postanowiło szukać pomocy z zewnątrz. Całe wojsko stacjonujące w Puszczy Kampinoskiej włączono do powstałej na Starówce Grupy „Północ”, nakazując jej jednocześnie ścisłą współpracę z oddziałami powstańczymi na Woli i Żoliborzu.



Zanim jednak nastąpiło współdziałanie, oddziały powstańcze zostały zmuszone do wycofania się z Woli.

W tym czasie na terenie puszczy przyjmowano alianckie zrzuty broni i amunicji oraz reorganizowano i dozbrajano oddziały, przygotowując je do marszu ku stolicy. Do Warszawy, konkretnie na Żoliborz, ostatecznie dotarły dwie grupy liczące łącznie około 1000 żołnierzy. W tym czasie na teren Puszczy Kampinoskiej przedostał się również mjr Alfons Kotowski „Okoń” z rozkazem przejęcia dowodzenia nad ca-



Przygotowanie do wymarszu drugiego oddziału odsieczy zorganizowanego przez Grupę „Kampinos” na pomoc walczącej Warszawie, 19 sierpnia 1944 r. (AIPN)

łością zgromadzonych tam sił. Dotarł on następnie na Żoliborz z drugą grupą odsieczy.

Oddziały przybyłe z puszczy na Żoliborz postanowiono wykorzystać jako główną siłę uderzeniową do przełamania silnej obrony Niemców na terenach Dworca Gdańskiego, aby połączyć powstańcy Żoliborz z okrążoną Starówką. W pierwszej kolejności do ataku poszli niezna-

Dowództwo Pułku Palmiry-Młociny
Mp.dn.10.VIII.44 r.

Dea Pułku Kapitan Szymon.

Nocy dzisiejszej na zrzutowisku Sieraków-Tuskaw podjętych zostało: 58 zasobników, w tym 30 dużych i 28 małych, które zawierały ciężką i lekką broń maszynową, materiały wybuchowe, granaty, miotacze przeciwpancerne, amunicję do kb.

Część zrzutów /wg. wiadomości nadeszłych od osób postronnych/, a mianowicie 5 zasobników podjął mjr. Serb, stacjonujący w miejsc. Zaborów Lesny. rozbił tym ludność cywilną m. Sieraków podjął kilka zasobników i rozgabiła je. Celem przeprowadzenia dochodzenia do m. Sieraków została wysłana żandarmeria.

Z Zrzutów przyjętych przeze mnie - 3 zrzuć uległy uszkodzeniu na skutek nierozwinięcia się spadochronów.

Dokładny wykaz zrztu zostanie wysłany po sporządzeniu przez kwatermistrza kpt. Wojtkę.

Dowódca Pułku
Dolina
/Dolina por./



Pułk Palmiry-Młociny

Mp.dn.21.VIII.44.

Do
KOMENDY GŁÓWNEJ

~~Pan Generał BÓR~~

Zorganizowałem i wysłałem na odsiecz Warszawy 2 oddziały piechoty w lic 700 i 450 ludzi w dniach 15.VIII. i 19.VIII. pod dśtwem insp. Victora i mra Okonia. Trzeci oddział jest w stanie organizacji. Czekam zrztów oficer łącznikowego i zadań. Zamelduję gotowość.

Otrzymuję sprzeczne rozkazy od dyrektora Romana z rozkazami K.G. Wykonuję rozkazy Kpt. Szymona decy rej. VIII. i decy wszystkich oddziałów w Kampinosie i rej. VII.

Kawaleria /320 koni/ wykonuje wypad i ubezpiecza zrzuć.

Decy luźnych oddziałów bądź z tytułu starszeństwa, bądź powołując się na fragmenty swoich rejonów organizacyjnych, które zajmujemy, pragnę podporządkować sobie moje oddziały. Przykładem - dyrektor Roman i jego podkomendni.

Melduję, że od 30.VII.44. stanowią jedyny zorganizowany oddział part. w tym terenie i ośrodek organizacyjny rej. VIII, który wykonuje bezwzględnie rozkazy K.G.

Wszelkie rozkazy K.G. przeprowadzę siłą.

Adiutant Pułku

/Wyrra/

Dowódca Pułku
Dolina
/Dolina/



Dokumenty Pułku AK Palmiry-Młociny podpisane przez por. „Dolinę” (APW)

jący zupełnie stolicy leśni partyzanci z Nowogródziny i miejscowi podwarszawscy konspiratorzy. W dwóch krwawych nocnych atakach (20/21 i 21/22 sierpnia) oddziały te poniosły bardzo wysokie straty, się-

gające według późniejszych szacunków kpt. Krzyczkowskiego nawet do 450 zabitych. Co prawda w drugim natarciu polskie kompanie zdobyły na wąskim odcinku przednią linię niemieckiej obrony, ciągnącą się wzdłuż torów, a kilku pojedynczym grupkom udało się nawet przeskoczyć tory, ale całe natarcie zostało powstrzymane przez pociąg pancerny. Ostateczny cel akcji nie został osiągnięty – nie zdołano wywalczyć trwałego połączenia między powstańczymi dzielnicami.

Rzeczpospolita Kampinowska

Po nieudanym natarciu żołnierze przybyli z puszczy zostali zmuszeni do oddania broni powstańcom żoliborskim i wraz z mjr. „Okoniem” wrócili do lasu po uzbrojenie pochodzące ze zrzutów. Powołana do życia w tym czasie Grupa „Kampinos” miała organizować zaopatrzenie dla Warszawy i współdziałać z powstańcami z miasta. W związku z biernością mjr. „Okonia” powstańcze zgrupowanie ograniczyło się wyłącznie do wysyłania konwojów z zaopatrzeniem na Żoliborz.

Tylko z powodu nacisków por. „Doliny” i innych oficerów mjr Kotowski zgodził się na przeprowadzenie dwóch ofensywnych akcji. W dwóch nocnych wypadach (Truskaw 2/3 września i Marianów 3/4 września) Polacy całkowicie rozbili oddziały RONA (Russkaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armija), zdobywając dużo broni, amunicji, a nawet jedno działo. Innymi lokalnymi sukcesami powstańców z Grupy „Kampinos” były atak na tartak w Piaskach Królewskich (6/7 września) i odparcie niemieckiego natarcia na polach minowych pod Pociechą (16 września). Jedną z ostatnich udanych akcji w Kampinosie było zdobycie należącego do niemieckiej 25 Dywizji Pancерnej samochodu ciężarowego z objazdowym kinem.

W sierpniu i wrześniu 1944 r. rozmieszczone w puszczańskich wioskach polskie zgrupowanie utworzyło enklawę partyzancką, wolną od



Msza polowa na placu apelowym w Wierszach. W tle kadra oficerska Grupy „Kam-pinos”. Z prawej strony drzewa widoczny por. Adolf Pilch „Dolina” (w jasnej bluzie, z lornetką na piersi), Wiersze, 10 września 1944 r. (AIPN)

władzy okupantów, nazwaną Rzeczpospolitą Kampinoską. Ruchliwość partyzanckiej kawalerii powodowała, że Niemcy szacowali polskie siły w puszczy nawet na 15 tys. żołnierzy.

Kiedy pod koniec września 1944 r. zorganizowano Warszawski Korpus Armii Krajowej, wszystkie oddziały puszczańskie (również te spod Nowogródka: batalion piechoty z 78 pułku piechoty, dywizjon ułanów z 27 pułku ułanów i szwadron ckm z 23 pułku) znalazły się w strukturach 13 pułku piechoty w 8 Dywizji Piechoty AK im. Romualda Traugutta.

Operacja „Spadająca Gwiazda”

Pod koniec września Niemcy przebili arterie przelotowe przez Warszawę, okrążyli szczelnie pierścieniami powstańcze dzielnice i z łatwością odparli nieudane oraz źle przeprowadzone próby desantów wojsk gen. Berlinga zza Wisły. W tym czasie mogli zabrać się za porządkowanie



Por. Adolf Pilch „Dolina” przemawia nad grobem por. Antoniego Chomicza „Stabrawy”, który poległ, idąc z nim ramię w ramię do szturm, Puszcza Kampinowska, 23 sierpnia 1944 r. (AAN)

swojego zaplecza znajdującego się przy linii frontu. Miasto było już spacyfikowane, a kapitulacja żołnierzy polskiej armii podziemnej w Warszawie pozostawała jedynie kwestią czasu. Dlatego właśnie dowództwo niemieckiej 9 Armii postanowiło zająć się polskimi partyzantami pozostającymi w Puszczy Kampinowskiej. Przygotowano wielką operację przeciwpartyzancką o kryptonimie „Spadająca Gwiazda”, której celem była likwidacja polskich oddziałów oraz oczyszczenie niemieckiego

zapleczu na terenie puszczy. Do akcji przeczesywania lasów i zajmowania wiosek przeznaczono dwie grupy bojowe (północną i południową), liczące razem około 5800 żołnierzy. W ich skład wchodziły również czołgi, działa szturmowe, transportery opancerzone oraz artyleria.

Wczesnym rankiem 27 września 1944 r. niemieckie oddziały ruszyły do akcji, w wielu miejscach napotykając polskie ubezpieczenia. Praktycznie od początku dnia rozgorzały zacięte walki o niektóre wsie znajdujące się na skraju puszczy. W wyniku całodziennego boju polscy żołnierzy musieli wycofać się z zaledwie dwóch pozycji obronnych – w Janówku oraz pod Pocięchą. Tego samego dnia niemieckie lotnictwo przeprowadziło bombardowania lotnicze Wierszy i Brzozówki. I chociaż zniszczono skład amunicji i budynek z radiostacją, to straty w ludziach nie były wysokie (zginęło kilku żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych), ale to głównie te ostatnie naloty skłoniły mjr. „Okonia” do niezwłocznego działania.

Ewakuacja

Z powodu nacisku wroga wyposażonego w broń pancerną oraz niemieckich bombardowań dowódca Grupy „Kampinos” zdecydował o natychmiastowym wyjściu wszystkich z Puszczy Kampinoskiej, aby ująć



niemieckiej obławie. Ostatecznym celem marszu miał być obszar Gór Świętokrzyskich. Wyruszone w nocy 27/28 września i dla zmylenia nieprzyjaciela maszerowano początkowo na zachód. Kolumna liczyła około 1900–2000 żołnierzy, z czego 1500 pozostawało w oddziałach bojowych, a reszta przy obsłudze taborów (około 350 wozów). Kiedy wstał dzień, oddziały Grupy „Kampinos” zaszyły się w lasach pod Bielinami na zachodnich skrajach puszczy.

Po całodniowym odpoczynku partyzancka kolumna w godzinach popołudniowych 28 września ruszyła w dalszą drogę. Chcąc oszukać Niemców, polscy żołnierze cofnęli się trochę na wschód, a potem gwałtownie skręcili na południe. Kolumna wyszła z osłony lasów, chcąc niepostrzeżenie przejść między miejscowościami Kampinos i Leszno. Polskie zgrupowanie kierowało się na południe i już w walce musiało torować sobie drogę przez kolejne nieprzyjacielskie blokady. Szczególnie krytyczny moment nadszedł w środku nocy, kiedy oddziały przechodziły przez mały drewniany mostek rzekę Utratę. Zrobił się zator, a tyły polskiej kolumny zostały zaatakowane przez niemieckie transportery. Jedynie dzięki brawurowym polskim kontratakom i obawom niemieckich pancerniaków przed zerwaniem się przeprawy pod ciężarem ich pojazdów udało się oderwać od nieprzyjaciela.

Kolumna taborów Grupy AK „Kampinos” w porannej mgle podczas odwrotu z Puszczy Kampinoskiej, 29 września 1944 r. (AIPN)



Pod Jaktorowem

Po ciężkim nocnym marszu rankiem 29 września polskie wojsko zatrzymało się na postój w rejonie wsi Budy Zosine niedaleko Jaktorowa. Major „Okoń” zarządził niezrozumiały dla większości postój, mając przed sobą tory kolejowe łączące Warszawę ze Skierniewicami, nie bacząc na to, że niemiecki pierścień wokół jego zgrupowania powoli się zaciska. Pierwsza próba ataku się nie powiodła, ponieważ do walki włączyła się piechota garnizonu Żyrardów oraz improvised niemiecki pociąg pancerny, który celnie ostrzelał idących do ataku polskich partyzantów. W tym czasie na miejsce bitwy docierały hitlerowskie posiłki – regulaminowy pociąg pancerny nr 30 oraz idący tropem Grupy „Kampinos” pułk piechoty wzmocniony bronią pancerną.

Polskie oddziały wstępnie odparły niemieckie ataki i jeszcze raz spróbowali szczęścia w przebiciu się na południe. Natarcie zorganizował mjr „Okoń” i rzucił na tory powstańczą kompanię por. „Porawy”. Niestety i ten desperacki atak załamał się w ogniu niemieckich pociągów pancernych (jeden improvised, drugi nr 30). Kiedy nieprzyjaciel zatrzymał polskie natarcie, do akcji jeszcze śmielej ruszyła jego piechota z czołgami.



Zamontowane na samochodzie działko 20 mm sprzężone z karabinem maszynowym oglądają mjr Alfons Kotowski „Okoń” (stoi przy działku) i por. Adolf Pilch „Dolina” (poniżej, pierwszy z prawej), wrzesień 1944 r. (AIPN)



Około godziny 17, w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach, zginął mjr Alfons Kotowski „Okon”. Według oficjalnej wersji dowódca padł od niemieckiej kuli, ale niektórzy sugerują, iż w przypływie wzburzenia i rozpaczli zastrzelił go jeden z podkomendnych „Doliny”. Należy wspomnieć, że większość polskich żołnierzy nienawidziła „Okonia” – widzieli jego indolencję w dowodzeniu oraz upatrywali w nim głównego sprawcę

nieudanych walk i ogromnych strat (szczególnie w walce o Dworzec Gdański). Czarę goryczy przepełniła katastrofa pod Jaktorowem.

Do tego momentu bitwy „Dolina” biernie wykonywał rozkazy „Okonia”. Po śmierci Kotowskiego to Adolf Pilch przejął dowodzenie i wydał pododdziałom rozkaz przebijania się. Dzięki inicjatywie „Doliny” z okrążenia zdołało się wyrwać jeszcze wielu żołnierzy, m.in. już wieczorem brawurową szarżę powstańczej kawalerii poprowadził chor. „Noc”, który przebił się przez dwie linie niemieckiego pierścienia.

„Dziękujemy Ci za życie”

Mimo przegranej bitwy pod Jaktorowem i rozbicia Grupy „Kampinos” por. Adolf Pilch zdołał przebić się wraz z grupą żołnierzy i w październiku nawiązał kontakt z działającym w ziemiach piotrowskiej i opoczyńskiej 25 pułkiem piechoty AK, którym dowodził mjr Rudolf Majewski „Leśniak”. W partyzanckim zgrupowaniu żołnierze por. „Doliny” (120 osób) utworzyli odrębny III batalion, składający się z kompanii piechoty i szwadronu kawalerii. W ramach 25 pułku piechoty oddział „Doliny” brał udział we wszystkich większych bitwach z Niemcami na tym terenie (choćaby pod Białym Ługiem, pod leśniczówką Huta, pod Bokowem i pod Wincentowem). Kiedy w listopadzie 1944 r. mjr „Leśniak” postanowił rozwiązać swój pułk, Adolf Pilch pozostał w lesie wraz z najwierniejszymi żołnierzami. Jego samodzielny oddział, nazywany teraz szwadronem „Doliny”, liczył około 60 ludzi i składał się z dwóch plutonów. Zimą oddział stopniał do kilkunastu zaledwie partyzantów, ale w trudnych warunkach przetrwał do czasu radzieckiej ofensywy w styczniu 1945 r. Dopiero wtedy por. „Dolina” zakończył walkę, rozwiązał swój oddział i urlopował podkomendnych. W październiku 1944 r. „Dolina” został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, a w styczniu 1945 r. awansował do stopnia kapitana.



Kadra dowódcza szwadronu „Doliny”. Dowódca por. Adolf Pilch siedzi w środku z lornetką na piersi, okolice Sulejowa, grudzień 1944 r. (AAN)

Początkowo Adolf Pilch ruszył do Krakowa, gdzie udało mu się odnaleźć po wojennej zawierusze brata, natomiast w domu rodzinnym w Wiśle zastał tylko 80-letniego ojca. Wojna się kończyła, a Pilch odnawiał swoje kontakty. Z pomocą dawnego podkomendnego Ryszarda Bielańskiego „Roma” udało mu się odzyskać wojenny pamiątnik. W Warszawie spotkał się z Józefem Krzyczkowskim, który proponował mu wstąpienie do Stronnictwa Ludowego. „Dolina” był jednak daleki od politykowania i odmówił. Miał już inne plany na przyszłość i w maju 1945 r. nielegalnie przekroczył granicę, by przez Czechosłowację oraz Niemcy dotrzeć do Wielkiej Brytanii. Słusznie przewidywał, że za AK-owską przeszłość i boje z partyzancką sowiecką na wschodzie nie ominą go represje komunistyczne. I chociaż Adolf Pilch od dnia przetoczenia się frontu nie walczył, a w maju wyemigrował z Polski, to komunistyczna propaganda na długo przykleiła mu łatkę bandyty „wyklętego” i zdrajcy współpracującego z Hitlerem.

Na emigracji Adolf Pilch poślubił swoją przedwojenną znajomą Ewę i miał z nią trójkę dzieci: Annę (ur. 1949 r.), Adama (ur. 1950 r.) i Irenę (ur. 1955 r.). Po demobilizacji pracował w Polskiej Szkole Połowów Dalekomorskich i Przetwórstwa Rybnego, w firmie zajmującej się systemem magazynowej identyfikacji towarów „Brisch and Partners” oraz w dziale finansowym Narodowej Służby Zdrowia.

Został awansowany do stopnia majora, a w latach 1978–1991 pełnił funkcję przewodniczącego Koła AK Oddział w Londynie. Dopiero po upadku komunizmu Pilch mógł odwiedzić Polskę. Został wówczas entuzjastycznie przyjęty przez swoich byłych żołnierzy, którzy witali go transparentami: „Dziękujemy Ci za życie”. Do niedawna traktowany przez komunistów jako zdrajca i niemiecki kolaborant, teraz mógł być fetowany jako autentyczny bohater, którym w rzeczywistości był. On sam mówił o tym z pewnym zaskoczeniem: „Muszę przyznać, że czuję się nieco dziwnie, przez tyle lat prokomunistyczna prasa nazywała mnie zdrajcą i sprzedawczykiem, a naraz zostałem uznany za legendę”. W Polsce był dwukrotnie – w 1990 i 1992 r.

Adolf Pilch zmarł 21 stycznia 2000 r. w Londynie. Został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie) oraz Medalem „Polonia Mater Nostra Est”. Jest autorem wojennych wspomnień *Partyzanci trzech puszczy*, za które w 1992 r. otrzymał Nagrodę im. Jerzego Łojka. Adolf Pilch jest patronem Szkoły Podstawowej w Dziekanowie Polskim, a jego imieniem nazwano ulice na warszawskich Bielanach, w Łomiankach pod Warszawą i w Trzciance (woj. wielkopolskie).

Adolf Pilch bezsprzecznie był bohaterem swoich czasów, od wybuchu II wojny światowej walczył o wolność ojczyzny. Był jednocześnie człowiekiem bardzo skromnym, niedbającym o zaszczyty i sławę. Przełożony Adolfa Pilcha z czasów walk w Puszczy Kampinoskiej kpt. Józef Krzyczkowski w taki sposób oceniał swojego podwładnego: „Trzeba



„Dolina” po 36 latach znów w Polsce. Na zdjęciu widoczni od prawej: Ewa Pilch (żona), Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”, Marian Podgóreczny „Żbik”, NN, Longin Kołowski „Longinus”, 1990 r. (zbiory Mariana Podgórecznego)

z naciskiem stwierdzić, iż ppor. »Góra« okazał się człowiekiem o rzadkich w Polsce właściwościach. Umiał przewodzić innym, a równocześnie podporządkować się swoim władzom. Był na wskroś lojalnym współpracownikiem, któremu chodzi o sprawy, a nie o racje osobiste. Nie walczył o zaszczyty, walczył o sprawę. Posiadał w pełnym znaczeniu tego słowa autorytet moralny. Swą władzę nad ludźmi opierał nie na »dziejymordstwie«, a na przewodzeniu. Kto go widział w czasie bitwy, jak również w pracy organizacyjnej, ten nie miał wątpliwości, że nie jest to człowiek, który oszczędza swe życie czy swe siły. Ppor. »Góra« miał zwyczaj być osobiście wszędzie tam, gdzie było ciężko. Dał się lubić przez podwładnych, przez kolegów, przez przełożonych”.

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych

Pilch A., *Powstanie i dzieje Polskiego Oddziału Partyzanckiego w Obwodzie Stołpeckim. Relacja mjr. Adolfa Pilcha „Góry” – „Doliny” napisana we wrześniu 1944 roku w miejscowości Wiersze (Puszcza Kampinowska) jako raport do Komendy Głównej Armii Krajowej*, 2/2431/0/-/20 [odpis]

Adolf Pilch, 2/2642/0/-/

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

IPN BU 1558/620

IPN BU 1558/621

Archiwum Państwowe w Warszawie

(<https://www.warszawa.ap.gov.pl/KAMPINOS/kampinos.html>, dostęp 25 V 2020 r.)

Grupa „Kampinos”, 72-1724-0-0-1 – 72-1724-0-0-6

Bieleński R., *„Góra – Dolina” Adolf Pilch*, Warszawa 2007.

Bieniecki K., *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Warszawa 2005.

Boradyn Z., *Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943–1944*, Warszawa 2013.

Downar-Zapolski M., *Ptaszek wylądował: biografia mjr./ppłk. cc. Adolfa Pilcha „Góry”, „Doliny”*, Budy Zosine 2014.

Drogi Cichociemnych, red. M. Braszczyk, Warszawa 2010.

Karwat T., *Zgrupowanie Stołpeckie AK podczas akcji „Burza”* [w:] *Polska. Walka, opozycja, niepodległość. Studia z dziejów II RP, Polskiego Państwa Podziemnego i PRL*, red. A.F. Baran, Sandomierz 2000.

Kopa M., Arkuszyński A., Kępińska-Bazylewicz H., *Dzieje 25 pp Armii Krajowej*, Piotrków Trybunalski 2009.

Koszada J., *„Harcerz”, „Grupa Kampinos”. Partyzanckie zgrupowanie Armii Krajowej walczące w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2007.

- Krajewski K., *Oddziały Nowogrodzkiego Okręgu AK w Powstaniu Warszawskim* [w:] *Powstanie Warszawskie. Fakty i mity*, red. K. Krajewski i T. Łabuszewski, Warszawa 2006.
- Krajewski K., *Oddziały Nowogrodzkiego Okręgu AK w walkach powstańczych w Puszczy Kampinoskiej i w Warszawie* [w:] *Teren wobec Powstania Warszawskiego*, red. K. Krajewski, Warszawa 2017.
- Krzyczkowski J. „Szymon”, *Konspiracja i Powstanie w Kampinosie 1944*, Warszawa 1961.
- Nowak S., *Puszcza Kampinowska – Jaktorów 1944*, Warszawa 2011.
- Nowogrodzki Okręg AK w dokumentach*, wybrał i oprac. K. Krajewski, Warszawa 2008.
- Pilch A., *Partyzanci trzech puszczy*, Warszawa–Kraków 2013.
- Podgóreczny M., *Doliniacy*, Kraków 2013.
- Podgóreczny M., „Góra” „Dolina” – *partyzant niepokonany: wywiad rzeka z cichociemnym Adolfem Pilchem*, Sopot 2015.
- Szczyпка D., *Mjr Adolf Pilch (1914–2000) – cichociemny z Wisły*, Cieszyn 2015.
- Tucholski J., *Cichociemni 1941–1945. Sylwetki spadochroniarzy*, Warszawa 1984.
- Tucholski J., *Cichociemni i spadochroniarze 1941–1956*, Warszawa 2009.

OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”

1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wiśła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orleń Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowic*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський

22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”; Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”*
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórz*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*

55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dzik, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Marek Gałęzowski, *Józef Panaś*
60. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
61. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
62. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*

W przygotowaniu:

63. Marek Kozubel, *Anna, Zofia i Sabina Kleczkowskie*
64. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
65. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
66. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*

Współpraca: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Dorota Białas-Kosińska

Korekta: Zofia Krzywicka-Vauthier

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład i łamanie: Marcin Koc

Źródła fotografii:

Archiwum Akt Nowych (AAN), Archiwum Instytutu Pamięci
Narodowej (AIPN), Archiwum Państwowe w Warszawie (APW),
Muzeum Powstania Warszawskiego (MPW), Narodowe Archiwum
Cyfrowe (NAC), zbiory Mariana Podgórecznego

Fotografia na okładce:

Por. Adolf Pilch „Góra” „Dolina”, 1944 r. (AAN)

Druk i oprawa:

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN 978-83-8229-110-0 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-8229-111-7 (wersja elektroniczna)

Zapraszamy:

www.ipn.gov.pl

www.ipn.poczytaj.pl



Seria „Bohaterowie Niepodległej” przedstawia postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w różnych okresach jej najnowszej historii: w latach 1914–1918, podczas walk o granice Polski odrodzonej 1918–1921, w czasie II wojny światowej i na koniec – w dobie Solidarności. Celem serii jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z bohaterskimi wydarzeniami tych czasów. Nie mniej ważna jest prezentacja wzorca postawy: poświęcenia dla idei niepodległości i wolności Polski. W książkach pojawią się sylwetki osób powszechnie znanych i tych bohaterów Niepodległej, których nazwiska, częstokroć zapomniane, warto przypomnieć. Są pośród nich żołnierze Legionów Polskich i Błękitnej Armii, członkowie POW, uczestnicy zmaganiań polsko-bolszewickich, zrywów powstańczych w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, żołnierze podziemia niepodległościowego lat II wojny światowej i powojennej konspiracji, wreszcie ludzie Solidarności.

